



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Geny promeratury!

mięsiącowa 5 mk. z odroczeniem do domu 4-50 bez odroczenia kwartalnie 25 mk. Cena pojedynczego numeru 200 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjeżdża interesantów osobami z wyjątkiem dla świętujących od godz. 10-12 po poł. Reklamów nadawanych redakcja ni. swrca.

Geny ogłoszeń:

za wiersz pitłowy jednospaltowy za 1 kol. 2 mk.; 200 fenigów, za 11 i 13 kol. 1 mk. 50 km. za 17 kol. 75 fenigów. Ogłoszenia drobne po 20 fenigów; za wznak.

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marii Nr. 23
Telefon Nr. 54. Skrzynka pocztowa 10 25

Ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego” pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda Nr. 1.

Po co idziemy na wschód?

W miarę posuwania się zwycięskich zastępów polskich w stronę Dźwińska i Mohyłowa w społeczeństwie polskim coraz częściej słychać nacechowanego pewnym niepokojem głosu: Po co idziemy na Wschód?

Pytanie, zaiste, wielkiej wagi, ale w ustach inteligenta polskiego najmniej dziwne. I dopóki protesty przeciw dalszemu posuwaniu się w głąb Białej Rusi rozlegały się z łona inteligencji należącej do obozu skrajnej lewicy społecznej, można je było do pewnego stopnia zrozumieć, zważywszy, że sfery te zasadniczo występują przeciw jakiegokolwiek akcji zbrojnej, dążącej ku pogłębieniu rosyjskiej socjalistycznej republiki rad.

Gorzej, gdy przeciw dalszej ekspansji polskiej protestują przeciwnicy ideologii rządów socjalistycznych. Tu już podejrzewać należy albo grubą nieświadomość, kompletny brak jakiegokolwiek orientacji w zawiłym świecie stosunków politycznych, albo, prościej, brak wiary w siły narodu polskiego.

Bo wszak odpowiedź na pytanie po wyższe nad wszelki wyraz jasna: idzie my, aby inni do nas nie przyszli.

Jako konieczność zewnętrzną, najbardziej w dobie dzisiejszej naglącą, staje przed nami nakaz zabezpieczenia Polski, zabezpieczenia świeżo odzyskanej niepodległości od strony Rosji, bez względu na to czy to będzie kosa bolszewicka, czy stołypinowska.

Przeciw konieczności zabezpieczenia ojczyźnie niezależnego bytu państwowego nie oponuje chyba nikt, prócz zdeklarowanych, mniej lub więcej jawnych wrogów Polski. Tymczasem niepodległości całości Polski grozi śmiertelne niebezpieczeństwo właśnie ze Wschodu. Co do tego nie wolno nam mieć żadnych złudzeń, tembardziej, że dni bolszewizmu w Rosji są już policzone, a zamiast dwóch, czy trzech zwalczających się wzajem obozów być może niezadługo stanie skonolidowana, bezwzględnie nam wroga władza Rosji nowej, prawdopodobnie reakcyjna i napewno dążąca do nowego podziału Polski.

Dziś niemal w przeddzień tej konsolidacji rosyjskiej czas najwyższy wystąpić z czynem zdecydowanym z programem jasnym i szczerym. Należy mianowicie w myśl najistotniejszych interesów Polski zdecydować i rozwiązać kwestję białoruską, tworząc samodzielne państwo białoruskie z terenów na których ludność polska znajduje się w mniejszości. Należy załatwić spór polsko-litewski tak, by umożliwić jak najdalej idącą łączność Polski z Litwą w obronie przed zachłannością nacjonalistycznej Rosji, wyrzucającej się już z chaosu wszechrosyjskiej „smuty”. Należy tym nowopowstałym państwom zapewnić pomoc w walce ze wspólnym wrogiem. I to jest zadanie, które przedsięwzięć musimy w imię dobrze zrozumianych interesów własnych, dla bezpieczeństwa własnego. Aby wprowadzić je w czyn — musimy zająć tereny wschodnie, nie wchodzące w skład ziem etnograficznie rosyjskich.

Po to właśnie idziemy na Wschód. Ci, co wspominają o losach awanturzystycznej wyprawy możnowładców polskich do Moskwy w r. 1612, o losie Karola XII i Napoleona, wreszcie o losie Niemców, gdy w wojnie ostatniej nieogrodnie brnęli w głąb rozległych

obszarów rosyjskich, zdają się zapominać o wyprawie polskiej Stefana Batoryego, zakończonej świetnymi wynikami.

Wszystko zależy od mocy i wielkości ducha narodu; nam o tej mocy wątpić nie wolno, zaś obecna wyprawa polska nie jest przedsięwzięciem awanturystycznym, lecz koniecznością, dyktowaną przez najżywośniejsze interesy państwa. Wreszcie nie prowadzi nas na Wschód chęć zaborów, lecz idea wskrzeszenia wolności ludów, które w ciągu wieków w łączności z Polską odparowały nawałę moskiewską i nawałę germańską.

Niepodległość i całość Polski, graniczącej bezpośrednio z dwoma potężnymi wrogami, byłaby stale i poważnie zagrożona, ale gdy Polska zyska ze wschodu przedmurze w postaci wolnego państwa białoruskiego, zaś z północy zabezpieczona będzie przez wolną Litwę, Łotwę i Estonję — wtedy groźba odwetu niemieckiego, wisząca, jak miecz Damoklesa nad naszymi głowami, przestanie być dla nas straszną. Dla tych samych względów jak najbardziej wskazana jest łączność Polski z Rumunją przeciw nawałę ze Wschodu i z Czechami dla odparcia niemieckiej odwetowej fali germańskiej. W polityce, zmierzającej do zrealizowania tego szeregu przymierzy ochronnych rząd polski winien spotkać się z całkowitem poparciem wszystkich klas narodu, dla których hasło niepodległości i całości nie jest pustym dźwiękiem, ani pokrywką dla załatwienia nia spraw, dyktowanych przez wygórowany egoizm stanowy.

A. Leski.

Polska — wielkim mocarstwem

Kraków, 17 września.

Decyzje Rady Najwyższej w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim przyjęła prasa wiedeńska zasadniczo jako oznakę spadku kursu czeskiego w Paryżu. Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim oznacza bowiem zdecydowaną wolę koalicji spełnienia raczej woli narodu polskiego, a to od chwili, kiedy się okazało, że istotnym zabezpieczeniem Europy przed niebezpieczeństwem niemieckim może być tylko wielka, silna i sadowolona Polska.

W charakterystyczny sposób omawia ten problem ten dalszy pętujący wiedeński „Arbeiter Zeitung” w artykule naczelnym „Chaos na Wschodzie”, gdzie między innymi powiada: „Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że koalicja buduje państwo polskie nie tak skromne państewko na wzór Czecho-Słowacji albo nawet „Jugosławii”, lecz jako istotne mocarstwo, które co do liczby ludności dorówna Francji, a pod względem obszaru i bogactw przyrodnych znacznie ją będzie przewyższało.”

Nowe państwo polskie Piłsudskiego i Paderewskiego obejmowałoby bezdługo bowiem nie tylko ziemie polskie, którą trzej cesarze między sobą podzielili, lecz włączyłoby na swe granice około 4 miliony Ukraińców, a kontynuując tradycje Jagiellońskie najmie historyczną Litwę z przeszło milionem litwinów i około 10 (10) milionami białorusinów, sięgając równocześnie na Zachódzie po ziemie samosławkę przez około 8 miliony (8) Niemców i kilkaset tysięcy (7) Czechów. W ten sposób będzie Rzplta Polska

pod względem ludności niewiele mniejsza od Francji, a znacznie większa od Włoch, przyczem nie należy zapominać, że polscy obok polud, słowian posiadają największą siłę naturalnego przyrostu ludności.

Posiadają ogromne obszary ziemie rlnnej zdobywa Polska wielkie złoża węglowe Zagłębia dąbrowskiego, szalenie bogaty Śląsk Górny i obszar Karwiński, co razem z bory sławską kopalnią ropy dla Polsego nadawysze środki przemysłowego rozwoju. Czyż nie jest więc widoczne, że w osach naszych powstaje na Wschodzie nowe wielkie mocarstwo?

Wprawdzie — pisze „Arbeiter Zeitung” — dokonuje się to drogą wojny ze wszystkimi sąsiadami, z Rosją, Ukrainą i Niemcami, wreszcie z Czechami, którzy w swej

walce o Śląsk Cieszyński zdani na plebiscyt muszą wzywać swych Niemców na pomoc.

Widoczne jest jednak, jak są dioni, że koalicja traktuje Polskę w sposób uprzywilejowany, czyni to zaś, aby odgraśnić rewolucyjną agrarną Rosję, od rewolucyjnych przemysłowych Niemiec, koalicja zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że współdziałanie tych dwu rewolucji oznaczać będzie jej katastrofę. Dlatego też otrzymuje Polska broń i amunicję dla swej 700 tysięcznej armii, jedynej rzetelnej siły w walce z rosyjską republiką sowiecką.

W przeciwieństwie do stosunków układających się w Polsce uważa „Arbeiter Zeitung” samary niemieckie na Łotwie i sabiegi asyrewolucyjne na Ukrainie za rzeczy mniej lub więcej fantastyczne.

Nowe napady niemieckie na pogranicze

Milowice. Onegdaj niemiecy ostrzelali pogranicze w okolicach Milowic. Kule pa dały na denny. Kilka osób rannono. Powodem liczących strzałów miało być pijkatstwo posterunków, które w stanie niebezpiecznym ostrzelaliwość poczty Milowice.

Śląska rozpoczęła się ponownie gwałtowne walki.

Reflektory niemieckie w dalszym ciągu oświetlają pas pograniczny i w dalszym ciągu dobiega do miasta huk karabinów maszynowych.

Niemcy w dalszym ciągu gromadzą siły w okolicach Herb. Wielu szpiegów kręci się na całym pograniczu śląskim.

Nadużycia w ministerjum robót publicznych.

Dwaj wyśali urzędnicy ministerjum robót publicznych pp. Marjan Majewski i Kazimierz Grabowski zawieszeni zostali w czynnościach, Krąta pogłęski o milionowych nadużyciach sąrdowo przy dokonywaniu wypłat, jako też przyzryzieniu zakupu.

Pragnąc stwierdzić istoty stan rzeczy, awręcił się Pręgi Wiecz. do ministra robót publicznych inż. Tadeusza Janienowskiego, który oświadczył co następuje:

— Powołany podejrzenie co do działalności niektórych urzędników powołałem do tycia specjalną komisję do zbadania ich czynności.

Komisja ujawniała smereg poważnych wykroczeń w działalności kierownika budowy sztucznej dróg wod-

nych i portów p. Marjana Majewskiego i kierownika budowy portu Czerniakowskiego p. Kazimierza Grabowskiego.

— Co postanowił p. minister w sprawie tych panów?

— Narazie zostali oni zawieszeni w czynnościach. Sprawa ich przejdzie do istniejącego przy ministerjum sąsądu dyscyplinarnego, stamtąd zaś prawdopodobnie do prokuratury, są bowiem posiadali, że się do tego na daje.

— Jaki był charakter dokonywanych nadużyć?

— O tem wobec nieukonieczonych dochodzeń, mówić byłoby rzeczą przedwczesną, w każdym razie chodzi o sumy bardzo poważne.

— 0 —

Socjaliści grożą.

W „Gazecie Przernej” czytamy: „Gazety socjalistyczne podały wesoraj uchwały [sądu rady głównej] Związku zawodowego robotników rolnych, które przedstawiono rządowi do wykonania. Oto, czego są dają:

- 1) Natychmiastowego i bezwarunkowego zaprzestania parcelacji.
- 2) Unieważnienia wszystkich transakcji na sprzedaż ziem zawartych po 10 lipca r. b.
- 3) Oddania na rzecz robotników rolnych i chłopów matorolnych ziem, przeznaczonych na parcelację bez wykupu.
- 4) Gospodarka na gruntach wywłaszczonych za rzecz robotników i chłopów matorolnych organiauje się przy współdziałaniu Zw. zawodowego rob. rolnych.
- 5) Uwalnianie i przyjmowanie ro-

botników rolnych jedynie za pośrednictwem Związku.

6) Dotrzymywanie umów zbiorowych.

7) Uwolnienie wszystkich aresztowanych, członków i pracowników Związku za walkę o poprawę bytu, oraz zaprzestanie represji.

8) Przyjęcie wszystkich wydalonych robotników rolnych z powrotem do pracy.

W razie odrzucenia powyższych są dów przez rząd, rada postanowiła proklamować strajk powszechny robotników rolnych aż do wypełnienia są dów.

Główne władze P.P.S. zajmą stanowisko wobec powyższych uchwał na posiedzeniu dz. 18 b. m.

Socjaliści wzięli obecnie w arendę związek robotników rolnych. Jego cytowane wyżej uchwały grożą strajkiem rolnym i zapowiadają bolszewickie wywłaszczenie bez wyk-

pu. Są to formy supełne, anarcho-
styczne i bolszewickie, prasowko o
mu musi wystąpić i rząd i całe spo-
łeczeństwo.

**Polka jest w wojsle s bolsze-
wizm.** Musi też zgnieść bolsze-
wizm wewnątrz, który śpieszy ro-
syjskiemu z pomocą, gdy „krasnoar-
mieje” poprasają „nani” dzielni
żołnierze. Kraj czeka od rządu sil-
nej władzy, która zapobiegła po-
grążeniu narodu w odmet walki wo-
waczonej i nędy ostatecznej”.

Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Stany Zjednoczone a Japonia
Wiedeń. Wedle doniesienia z No-
wego Jorku naprężenie stosunków
między Stanami Zjednoczonymi Am-
ryki Półn. a Japonią wzrasta z każ-
dą chwilą.

W myśi rokoszu dowództwa ma-
rynarki znaczną część floty wojennej
ameryk. stanęła już na wodach Ocea-
nu Spokojnego, a prez. Wilson od-
był jej przegład.

Z największym pośpiechem pro-
wadzone są sbrojenia na wybrzeżu.

Gabinet koalicyjny w Anglii.

Wiedeń. Z Londynu donoszą, że gabinet
Lloyda George'a pada się do dymisji, a u-
tworzony będzie rząd koalicyjny z repre-
zentantami robotników. Premierem ma być
Asquith.

Dymisja ministrów Churchill, Louga i
Chamberlaina nie jest pewna. Ustąpi też
Lloyd George, który nie chce podjąć się
miejki przekształcenia obecnego gabinetu na
koalicyjny.

**Rosja i Niemcy pracują nad
zniszczeniem Polski.**

Warszawa. Kola rządowe w Warszawie
otrzymały wiadomość, że Rosja bolszewi-
cka w porozumieniu z Niemcami pracuje
czynnie nad planem wywołania niepokoju
w Polsce.

Bolszewik Radek-Sobelsohn wyjechał z
Berlina do Rosji z gotowym planem wy-
wołania w naszym państwie rewolwy.

Niemcy ze swej strony pracują bardzo
gorliwie nad szerzeniem fermentów u nas
głównie w dąbrowskim zagłębiu węglow-
wym.

Nota rządowe posiadają w tych spr-
wach bardzo ciekawe szczegóły.

Radek-Sobelsohn ma przybyć pod fal-
szywym nazwiskiem do Polski w celach
propagandy.

**Węgry opowiedzieli się za
monarchją?**

Wiedeń. „Wiener Stimmen” donoszą z
Budapesztu, że trzy czwarte węgierskiej
ludności opowiedziały się za przywróce-
nim monarchii i za obwołaniem króla. Ja-
ko najpopularniejszego kandydata wymie-
niają b. następcę tronu w Austrii arcyks.
Ottona (?).

**Armia D'Annunzio wynosi
35,000 ochotników.**

Wiedeń. Z Mediolanu donoszą, że ochot-
nicza armia D'Annunzio wynosi 35,000

żołnierzy. Obsadziła ona oba wybrzeża w
Rjeos.

W Paryżu obsadzenie Rjeiki przez fan-
tastę D'Annunzio wywołało konsternację i
przyporządko delegacji włoskiej wiele kło-
potu.

Mimo wszystko lojalni!

Lwów. Dziennik rusk. „Wpered”
donosi, że komitet żydowski w Ka-
miensku Podolskim uchwalił następu-
jącą rezolucję: „Masz tydzień wal-
czyć będą razem z ukraińcami o su-
werenność i niepodległość Ukrainy.
My, żydzi, jesteśmy tego zdania, że
najpewniejszą rękoiłmą wolności jest
wielka i niesławna Ukraina. Rząd
musi być tak słony, żeby demokra-
cja tydowska miała w nim swoich
przedstawicieli. Popieramy minister-
stwo spraw żydowskich w republi-
ce ukraińskiej i będziemy w przyszłości
popierałi ukraińskie władze wyko-
nawcze, a sądami, sęby prowadzono
systematyczną walkę z syryolami re-
akcyjnymi, które podburzają do po-
grozmu.”

**Rozłam w austriackiej
sooial demokracji.**

Wiedeń. — W kołach dyplomatycznych
zwraca uwagę fakt, że „Arbeiter
Zeitung” nie ogłosiła deklaracji
politycznej, zamierzonej przez kan-
clersa państwa Rennera (socialistę)
w „Wiener Abendpost” o programie
rządu.

Kilka pism wlewsornych donosił w
związku z tem, że lewica sooojalistyczna
na usługę wywołał rozłam w partji
i potępiła politykę Rennera.

**Sprawa Rjeiki jeszcze nie za-
łatwiona miasto będzie bie-
kowane.**

Wiedeń. Biuro korespondencyjne
donosi z Paryża pod datą 16:

W kwestji Rjeiki nie powzięła Naj-
wyższa Rada żadnej decyzji. Jest
jednak planowana blokada całego
miasta.

Lugano. Rząd włoski czyni usilne
starania, celem nagodzenia nieprzy-
jemnego epizodu dotyczącego Rjeiki.
Tittoni prowadził rokowania bezsp-
rednio z Clemenceau i Lloyd George-
m celem polubownego załatwienia
sprawy.

„Avanti” ogłasza rewelację w któ-
rych powiada, że kilku członków
rządu było poinformowanych o im-
presie d'Annunzio.

**Feliks Kohn wice ministrem
spraw zagranicznych.**

Lwów. „Gazeta wieczorna” donosi z
Lwka.

Zastępcą Rakowskiego a zarazem
wice ministrem spraw zagranicznych
w rządzie bolszewickim na Ukrainie
mianowany został Feliks Kohn.

Pomocnikiem jego mianowano nie-
jakiego Starbka, którego właściwe
nazwisko brami Soshaeki i który do

niedawna był studentem warsz. uni-
wersytetu.

Wilson przeciw Niemcom.

Berlin. Dzienniki londyńskie dono-
szą z Nowego Jorku, że Wilson w
Chicago wystrzelał ogólnie do sen-
atu, w którym sprzeciwia się zmi-
nom i złagodzeniom układu pokojo-
wego z Niemcami ponad miarę ustę-
stw, jakie postępniał ostatnio Niemcom.

Chłosta na pskarzy.

Czernowo. Wobec wsmagających
się oklagie plaży pskarskiej władze
tutejsze zaprowadziły za przestęp-
stwa lichw towarowej i podobiania
osn karę chłosty.

**Powrót emigrantów ze Sta-
nów Zjednoczonych.**

Podług doś wladzenia rządu am-
rykańskiego miało postanowić nie-
mniej jak 1,800,000 emigrantów po-
wrócić z powrotem do Europy. Posta-
nowienie powrotu do kraju miało po-
wziąć 85 proc. Austriaków i Węgrów
21 proc. Kroatów, 15 proc. Polaków
i 1 proc. Włochów i Greków.

Emigracja ze Stanów Zjednoczo-
nych została wywołana nie tylko ty-
oznieniem odwiedzenia krownych w Ka-
ropie. Przeważną część emigrantów
powraca obecnie z szososejsonem
pieniędzmi, by móc przy dzisiejszym
niskim kursie walut europejskich ku-
pić 6 tanio we własnym kraju grunta
domy i t.p.

Górnoślązcy w Malopolsce.

Kraków. „Kurjer Codzienny” po-
daje:

W okolicy Jaworzna saaduje się
przeszło dwa tysiące abiegów z Gór-
nego Śląska

Ludzie ci żyją wprost w nędzy,
zasoby bowiem miejscowej ubogiej
ludności nie wiele w tym wypadku
mogą pomiędzy Pozostawieni własnym
siłom abiegowie popadają w depresję

Potrzebna im jest w równej mie-
rze pomoc materialna jak i moralna.
Sir Samuel u Dmowskiego.

Z Paryża donoszą: Roman Dmow-
ski przyjął w swoim mieszkaniu na
Avenue Marceau sira Stuarda Samue-
la, który udaje się do Polski na cele
specjalnej Misji angielskiej, w celu
szbadania istotnego stanu sprawy ży-
dowskiej w Polsce.

P. Dmowski zatrzymał sira Sam-
ela na obiedzie.

**Rozwiązanie podkomi-
sarjatu.**

Sosnowiec. Po rozwiązaniu Naczelnej
Rady Ludowej w Poznaniu rozwiązany
został podkomisarjat śląski, który ostatnio
miał filię swoją w Sosnowcu. Obecnie
sprawy Górnego Śląska ujął w swe ręce
Komisarjat rad ludowych na Górnym Śląsku
z siedzibą tymczasową w Sosnowcu.

Nota koalicyj do Polski.

Sosnowiec. „Oberschlesische” Kur-
ier” donosi z Paryża, iż do Warsza-

wy będzie wysłana nota koalicyj, do-
tycząca koncentracji wojska nad gra-
nicą niemiecką.

**Niemieckie przygotowania
wojenne.**

Sosnowiec. — Wojska niemieckie
spłył w dalszym ciągu sładce od
Czoladzi w górę i sadiadają druty
kolosaste.

Walki w Laurahuole.

Laura buta. „Oberschlesische
Kurier” donosi: Dóś w nocy lud-
ność miejscowa ostrzeliwała patrol
„Grenzschutza”, przechodzący alicie.
Patrol nie mógł podjąć otwartej wal-
ki. Ogień był bardzo żywy.

Wyroki na powstańców.

Sosnowiec. — Z Bytomia donoszą:
Za udział w powstaniu stasano Górniki
ka Działdę (w Malej Dąbrówce) na
jeden rok i sześć miesięcy twierdzy
Jana Garmutka z Szopienic na sześć
lat więsienie, Jana Domagała na jeden
rok i sześć miesięcy twierdzy.

Strajk powozowy w Łodzi.

Łódź, 16 i 9. Proklamowano tu
na dzień jutrzejszy strajk powo-
zowy.

Z Łodzi donoszą, że rada związków za-
wodowych organisał nowy strajk robotni-
ków miejskich w Łodzi, z powodu niespeł-
nienia szeregu żądań ekonomicznych. Straj-
kował mają robotnicy gazowni miejskiej,
elektrowni i tramwai.

**Rozkład w wojsku niemie-
ckim.**

Na całym Górnym Śląsku panuje
obecnie względny spokój. Tylko
wsiedź Wisły, a więc za przestrzeni
między Oświęcimem a Działdą mi-
szczyły się do niedawna gacielkie nos-
ne walki. Górnoślązacy oczyszcili na
tej przestrzeni granicę Śląską od
Niemców tak, że posterunki Grenz-
schutzu saadują się dopiero w odle-
głości 8 — 9 km. od granicy.

W najbliższem oddaleniu od gra-
nicy polskiej operują następujące
wojska niemieckie. Korpus pod naz-
wą „M.v.” pod komendą kapitana
okręgowego hr. Dohna, oddział samo-
dzielny podpułkownika Tillmanna z
Katowic i bestjalca „brzydka ma-
rynarszy”. Żołnierze niemieccy są na-
komicie wyekwipowani, jednakże są
niechętnie zdemoralizowani i śle
żywieli.

Bardzo często przechodzą na na-
szą stronę delegację żołnierzy nie-
mieckich i oświadczają, że przejdą
na stronę polską, jeżeli mieć będą
gwarancję że w niewoli polskiej nie
są im złego nie stanie. Bunt i de-
zeracja są bardzo liczne; zdarzają się
też bardzo często po stronie niemiec-
kiej rabunki i kradzieże. Tylko nie-
które oddziały są prawie reszta do u-
żytku bojowego absolutnie zdolną nie
jest. Rosnąd ten szerry się między
niemcami coraz bardziej.

UCIEKA RĘKA.

Przekład z włoskiego W. B.

— Nie taki straszny, jak się wy-
daje! — dodał Dick Leslie, z lekkim
uśmiechem.

— A Lewis? Lewis? — pytał Ro-
bert, który dostrzegł jeszcze wiele ciek-
mych punktów, w tem przedsięwzię-
ciu.

— Pomówię z nim, — odpowiedział
John — i jutro dam panu znać. Nie
wątępie, że pomoże panu. On przepa-
da za panią Marją.

— Zabierzemy go ze sobą.

— Co do mnie, to jadę do Amery-
ki.

— Koniec końców obgadamy plan
ucieczki. Jest już późno i będą chcieli
tu zamykać, — odezwał się Dick Les-
lie.

— Lepiej wyjdziemy ztąd, — wtrą-
cił Robert, który chciał szybko rzecz
zakończyć.

Wyszli z szynku. Ulica nadbrzeżna
bardziej jeszcze była ponażą, gdyż zga-
szono połowę latarni. Trzej mężczyź-
ni kroczyli czas jakiś w milczeniu, roz-
glądając się dokola podejrzliwie. Ni-
kogo jednak podejrzanego nie spotkali
Doszli tak do ulicy położonej bliżej
środku miasta i lepiej oświetlonej. Za-
trzymali się na rogu. Nikt nie przecho-
dził. Mówili jednak po cichu.

— A więc? — przemówił John.

— Niech pan zacznie, — zwrócił

się Dick Leslie do Roberta, — ja będę
mówił później.

— Nie zapomnisz pan oddać tego
listu pani Marji? — pytał Robert ze
drżeniem w głosie.

— Oddam.

— Powiesz, że to przyjaciel, szcze-
ry, oddany przyjaciel, go przysyła...

— Dobrze.

— Jeśli istotnie wstrętnem jest jej
życie do którego zmusza ją Marcus
Henner, niech będzie gotowa w każdej
chwili do uciezki.

— Dobrze.

— Niech przyrzeknie, że to zrobi.

— Można być oto spokojnym.

— Powiedz jej, że chce ją zawieźć
do jej córki.

— Powiem jej, że pan wie, gdzie
córka jej się znajduje.

— Tego nie wiem, ale dowiem się,
i to jej powiedz. Odnalazłem Marcusa
Henner, odnajdę i Rachelę, córkę Ma-
rji.

— Dosłone. A jeśli będzie się
wzdragała?

— Przekonasz ją.

— To kobieta bogobojna. Pański
list miłosny może ją urazić.

— Nie. Napisany jest z należnym
szacunkiem.

— Rozumiem. Cóż jeszcze?

— Mów pan, Dicku, — wyszeptał
Robert, załatwivszy sprawę z listem,
zdawał się nie być już zdolnym do ni-
czego więcej.

— Obmyślcie wszystko z Lewisem
— zaczął Dick. — Mówiłeś, że on po-

magął pani Marji w poprzednich jej
usiłowaniach uciezki?

— Jestem tego pewny.

— Czy sądzisz, że odmówi obec-
nie?

— Tego nie sądzę.

— Ze doniesie o wszystkim Mar-
cusowi Henner?

— Nie przypuszczam. Jednakże
trzeba działać bardzo ostrożnie.

— Czy możesz przyprowadzić nam
jutro wieczorem Lewisa?

— Mogę: dokąd?

— Do gospody „Pięknej Edyty” —
rzekł Robert rzuciwszy okiem na Dic-
ka Leslie.

— Nie, — odpowiedział tenże, po-
namyśle.

— Do mojego hotelu?

— Także nie, — rzucił szybko Dick
spoglądając gniewnie na Roberta. —
Hotele nie są bezpieczne.

— Gdzież, zatem?

— Tutaj, — mówił Leslie.

— Na ulicy?

— Tak: to najpewniejsze.

— Niechże będzie: o jedenastej,

— rzekł John. Lewis musi szybko być
z powrotem w domu. Henner często
potrzebuje go w nocy.

— O jedenastej, zgoda, — odez-
wał się Robert.

— Uprowadź jednak, że trzeba
być ostrożnym. Niech pan nie mówi
nieg z tego na Marcusa Henner: nie przy-
znaje się przed nim do swej nienawis-
ci On jest do niego przywiązany.

— W takim razie zostanie przy-
nim?

— Niezawodnie będzie nam poma-
gał w tajemnicy.

— Tem lepiej, — wtrącił Dick. —
Czy należy jeszcze kogo przekupić?

— Nie. Nie potrzeba.

— A od ciebie, czy mamy żądać
słowa honoru Johnie?

— Chyba nie, — odpowiedział skro-
mnie. — Robię to dla dobra pani Marji
nie brałbym pieniędzy, gdyby nie kon-
nieczność uniknięcia gniewu Marcusa
Henner.

— Jesteś dzielnym człowiekiem, —
wyrzekł Robert ze wzruszeniem.

— Ale czy to aby pewne, że nas
Lewis nie zdradzi? — pytał Dick Les-
lie, który miał zawsze wątpliwość.

— To także uczciwy człowiek.

— Ale mówięs, że on jest prawą
ręką Marcusa Henner.

— Tak: opanował go. Potrafił go
oszołomić. Lewis go podziwiał i wypeł-
niał wszystkie jego rozkazy. Na szcze-
ście jednak, bardziej jeszcze jest przy-
wiązany do pani Marji.

— Zatem dobranoc John.

— Dobranoc panu: dobranoc Dic-
kowi.

Po odejściu Johna, gdy Dick Les-
lie i Robert Alimena znaleźli się sa-
mi, spojrzeli sobie w oczy. Młody
Włoch promieniał radością niewypo-
wiedzianą.

— Cóż, milordzie?

— Cóż, Dicku?

(D. c. n.)

W dniu 20 b. m. o godz. 7 rano w kościele św. Rodziny odprawione zostały nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. t. p.

KACPRA KIMLI

o czym zawiadama Zarząd Kolonii Letnich.

O powrót uchodźców gornośląskich.

Katowice. Biuro prasowe komisarsa państwowego na Śląsku ogłasza: Po sgarantowaniu przez komisję międzywojenną skutecznego energicznego przedstawiciela komisarsa państwowego—Hoersinga i dowództwa VI korpusu, że natychmiast będą przedsięwzięte kroki w celu spowodowania powrotu uprowadzonych, komisarsz państwowy nie będzie czynił przeszkód w sprawie powrotu tych, którzy podczas powstania uciekli do Polski.

To pozwolenie bynajmniej nie wyłącza seignia prawnego tych osób, które popłynęły popositelnie wbrodnie lub występki albo też z bronią w ręku brały udział w walkach z Niemcami. Zabroniono powrotu 262 osób wyszczególnionych na liście, którą wręczono komisji międzywojennej. Dla wszystkich powracających zapewniono w umowie między przemysłowcami a robotnikami możliwość otrzymania pracy. Powrót może się rozpocząć z d. 17 bm.

KRONIKA

Nacjonalistyczna prasa żydowska skwapliwie notuje każdy fakt pokrzywienia żyda, nie starając się nigdy o obiektywizm. Często doniesienia te okazują się wierszonymi fałszem, zawsze zaś są tendencyjnie przejaśkrawione.

Do notatek owych dołącza się tytuły (skrajnie) niewiarygodne, bo pisma żydowskie „potrzebują” robić nastroj. Że tam skutkiem niennormowanych stosunków i nadzwyczaj władzy ze strony poszczególnych jednostek usterpił nieraz dotkliwie obywatel polski katolik—to nie, o tem się prasa żydowska nie zajmie. Gły zaś w grę wchodzi żyd—robi się z Polski piekło.

W jednym z pism żydowskich naprz. znajduje się satyryczny artykuł zatytułowany „Nowe piekło w Herbach”. „Nowe piekło”, to znaczy, że nie pierwsze. Względem Polaka stała się podobna piekłem dla żydów, skutkiem czego gromiła ją zamierzała opuszczać. Ale gdy można wyjechać stała się rzeczysywalnością—to Polak opuszcza, udając się do Palestyny „partia”, złożona z 18 tyśdów. Dobrze i to, szkoda tylko, że według ostatnich informacji ze Stanów Zjednoczonych, z tego kraju „wolności i businessu” wracają do piekła polskiego tysiące żydów. To samo zamierzała usynić tydzień z rajy rosyjsko-ukraińskiego.

Dziwna rzecz, iż prasa żydowska w Polsce nie ostrzega tych reemigrantów przed „piekłem” polskości w Polsce...

Smutna historia.

Żywność dla „ginących” Lwo- wian w paskarzy żydowskich. W ub. środę policja komunalna zatrzymała w III alei handlarza Dawida Hstetna (ul. Stratecka Nr. 10) wiozącego jakiś tajemniczy ładunek.

Po stwierdzeniu wozu w komisariacie i rewiru okazało się, iż pod ólenką warstwą śliwek znajdują się 2 worki ryżu. Wstępne dochodzenie śledcze wykazało, iż ryż ten pochodzi ze składu ks. Trześciaka, prowadzącego szkołę pomocy dla Lwowa.

Podczas rewizji u Dawida Hstetna przy ul. Strateckiej Nr. 10, znaleziono 1 pud cukru i pewien zapas herbaty. Następnie sąsiedziem została rewizja zapasów żywności, które ks. Trześciak nabywał z ofiar, składanych hojną dłonią przez polskie społeczeństwo dla Lwówian. Oprócz większych zapasów żywności znaleziono tam znaczną ilość towarów, jak: kosa, kołdry itp.

Ponieważ ks. Trześciak wylegitymował się odpowiedzialnie za świadczenia, iż znalezione u właściciela domu większe zapasy żywności nabyte zostały na zasadzie dozwolenia Ministerjum Aproprowizacji z Wydziału Aproprowizacyjnego m. Czesłochowcy, wobec tego zapasy żywności i towary opeczowano i pozostawiono pod osobistą

odpowiedzialnością właściciela domu p. Morosa.

Ponieważ „Goniec Czesłochowski”, w znacznej mierze przyczynił się do pobudzenia ofiarności dla ginących z głodu Lwówian i bohaterkich obronów krasów, przeto posuwamy się do obowiątku podania do publicznej wiadomości tego nad wyraz smutnego faktu, że ryż kupiony za grzech ofiarowy, polskiej ludności i nabyty z Wydziału Aproprowizacyjnego z uszczegółkowaniem dla ubogiej ludności m. Czesłochowcy—przechodzi w ręce żydowskich paskarzy, gdy tymczasem żołnierze polski krawawą pierśią ofiarującej woschodnie rubieże mrze z głodem i niedzą.

Uważamy, że w celu uspokojenia opinii publicznej, ks. Trześciak wnień niezwłocznie wrócić do Rady miejskiej, jako najwyższej reprezentacji miejskiego społeczeństwa, z prośbą o wyłonienie komisji dla dokładnego sbadania całej akcji zapomogowej, iżby społeczeństwo nasze przekonało, że zbierano przez ks. Trześciaka ofiary dotychczas do celu swego przekazania.

Z Gminy Ewangeliokkiej. W niedzielę, d. 21 b. m., o godz. 12 w południe w kościele ewangelickim odbędzie się ogólne zebranie parafian, celem rozpatrzenia najpilniejszych potrzeb parafian, w szczególności oświadczenia koniecznych rezerwacji w zabudowaniach parafialnych. Kołegium kościelne uprasza sborowników, ażeby jak najliczniej na zebranie przybyli.

Z uniwersytetu warszawskiego. Wobec ogłoszenia senatów akademickich oświadczenia w poszczególnych zakładach studiów na wyższych uczelniach i otwarciu zajęć, konferencja ogólna-akademicka oświadcza:

- 1) Zgodnie z memorandumem, złożonym ministrowi oświecenia i sztuk, konferencja uważa otwarcie uczelni, bez jednoczesnego rozstrzygnięcia losu studentów, pozostałych w wojsku, za nieodpuszczalne. Termin rozpoczęcia wykładów musi być ściśle uszczelniony od zatłoczenia sprawy studentów wojskowych.
- 2) W konsekwencji podane przez senaty przepisy, normujące zwolnienie studentów na uczelnie, uwatowane być mogą za ostateczne tylko dla studentów nie wojskowych i studentek.

Samobójstwo z powodu kłótni z żoną. W ub. wtorek go-podniarscy wsi Brzoński, gm. Dębów, Stanisław Hetmański, powróciwszy z pracy zaczął się z żoną sprzeżać z powodu jakiejś drobnej sprawy. Wkrótce sprzeżka przeszła w kłótnię i Hetmański w przystępie gniewu, pragnąc żonie zrobić na „śmierć”, uderzył się nożem w okolice serca. Ciężko rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala Panny Marii.

Walka z paskarstwem.

Oddział Urzędu Walki z lichwą i spekulacją w Czesłochowie skazał następujące osoby:

- Zilbersztajn Izraela za sprzedaż maki z domieszką wyki i łabianu na 5,000 marek lub 6 tygodni aresztu.
- Adolfa Granwalda z Zawiercia za przewożenie płótna bez przepustki na 1000 mk. grzywny lub 1 miesiąc aresztu, a sprawie o sfalszowanie przepustki skierowano do prokuratora.
- Stanisława Surnę za przemywanie mąki na 300 mk. grzywny lub 2 tygodnie aresztu.
- Zydera Langnera za przemywanie skór na 200 mk. grzywny lub 7 dni aresztu.
- Anssela Jachimowicza za przechowywanie towarów na 500 mk. grzywny, lub 1 miesiąc aresztu i konfiskatę towaru.
- Henocha Klejmana za spekulację skórami na 5,000 mk. grzywny lub jeden miesiąc aresztu.

W sprawie robot publicznych

Władze państwowe wraz z pos. Piękar-skim wylały do ministerjum robót publicznych terminową depeszę treści następującej:

„Celem utrzymania spokoju prosimy o natychmiastowe przystanie miliona marek niezależnie od zatłoczenia formalności n-okrzanych, które niezwłocznie spełnione zostaną. Sytuacja groźna.

Posel A. Piękaraki int. Usakiewicz zast. starosty Ręzka. — Kursy dla policji. Dowódca 4wo policji w Czesłochowie zorganizował drugi kurs dla funkcjonarju

Ostatnie wiadomości.

Polskiej Agencji Telegraficznej (Telegr. własne „Goniec Czesłoch”)

Ultimatum Focha.

Niemcy mają wycofać się z Litwy.

Paryż 18/9. Najwyższa Rada wojarsz wysłuchała sferatru marszałka Focha, który otrzymał instrukcje by wysłał do Niemców notę o charakterze ultimatum, sądzającą wycofania wojsk niemieckich zjaszających się na Litwie i w kraju sądbalystkiem.

Rozrachy głodowe na Gór-nym Śląsku. Berlin 18/9. W Waldenburgu na Górnym Śląsku powstały rozrachy na tie żywnościowym, które sitalmy wojska Grossshutzu. Po zaprowadzeniu spokoju wojska wycofano. Komisarz Hering udał się do Waldenburga, w celu przeprowadzenia portrakcji z robotnikami, celem zapobieżenia bezrobociu powozuchemu.

Demonstracje w Berlinie. Berlin 18/9. Na znak protestu pracciw podziałowi żywności posamy kano wojarsz wszystkie sklepy w Berlinie. Odbyły się zebrania sprotę stające we wszystkich punktach miasta. Kupcy i ludność domagają się wprowadzenia wolnego handlu.

Czarna opa na Śląsku Cieszyńskim

Cieszyna 17/9. W południowo-woschodnich gminach Śląska Cieszyńskiego szorzy się czarna opa.

Atak lotników angielskich na Kronstadt.

Kopenhaga 17/9. Według doniesień z Helsingforsu przedsięwzięli lotnicy angielscy wielki napad na Kronstadt. Bolszewicy ostrzelali lotników gwałtownie lecz bezskutecznie.

Rumuni wycofują się z Buda-pesztu.

Wiedeń 17/9. „Neue Fr. Presse” donosi, że rząd rumuński postanowił wycofać swe wojska z Budapesztu. Ratusza utworzy w Budapeszcie węgierską tandermerję narodową celem utrzymania porządku i stłumienia ewentualnych rozrachów bolszewickich.

Pogrom wojsk bolszewickich. Londyn 17/9. „Times” donosi z Helsingforsu: W uciegła środę zdobyły wojska północno-rosyjskie rząd miasta Jamburg, letące 150 kilometrów na południowy zachód od Piotrogrodu.

Londyn. Urzędowo komunikat wojarsz z frontu północno-rosyjskiego: Dnia 10 b. m. wojsko angielskie zdobyło Onegę. Rosjanie prowadzą dalej swą ofensywę na froncie wzdluz linii kolejowej.

Dalsze zwycięstwa armii polskiej.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 18 września 1919 roku donosi:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym w rejonie na południe od Krasnawki wzięto dotychczas tysiące kilkuset jeńców w tem 28 oficerów, zdobyto 2 armaty, 29 karabinów maszyno-

szów polleji, który ukończyło 127 polejantów. Kierownikom drugiego kursu był podpor. Mędejski, a wykadali podkom. Golausk, podkom. Stępnicki, podprokurator p. Karpowicz i lekarz miejski dr. Parski. Egzamin odbyły się w obecności zastępcy starosty p. Racski.

— Żydowski dzień pokuty. Rabinat warszawski wezwał rabinów z prowincji, aby w niedzielę da. 21 b. m. urządzili dzień modłów i postu z powodu pogromów na Ukrainie.

Dnia 17 b. m. wieczorem sguibiono w Oleonie lub w Alei II-jej srebrny zegarek z brzozełtką Łuskawę) szluszego apraża się o szorst za wynagrodzeniem do a. im. Gońca

Poszukuję Zgubiono 1) lub 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu za raz Oferty składają w Administracji Gońca sub. „J. G.” Sprzedam maszynę do rycia firmy Lory i obrat olejny Ost. Gros. Czesłochowitanka bufet O. S. Francuska Poszukuje pokoju szarak Oferty w „Gońcu”

Wycho. oraz wielką ilość broni ręcznej, amunicji i taboretów, ilość jeńców wzrasta przez wyłapywanie kryjących się po lasach odciętych oddziałów bolszewickich.

Na odcinku północno-woschodnim toczą się walki dla nas pomyślne.

Na odcinku Ławicza rozbiły oddziały naszej piechoty batalion nieprzyjacielski, biorąc do niewoli większą ilość jeńców, między nimi dowódcę pułku i dowódcę batalionu.

Front wroński: Ponowne ataki bolszewickie na Szczymany (na północ od Olewska) zostały odparte.

W s. Szefa Sztabu Generalnego Haller m. p. pułkownik.

Krwawe rozrachy w Łodzi.

Warszawa. 17/9 Zapowiedziany na 17 b. m. strajk jednolity w Łodzi nie udał się. Elektryka i tramwaje pracowały, część fabryk była czynna.

W pierwszej połowie dnia panował w mieście spokój.

Jednakże po południu rozegrały się przykre i krwawe wypadki. Robotnicy z budowy kolei Łódź—Kutno przybył pośchem demonstracyjnym przed gmachem przysydluwoy policji. Tam odbyli spokojny wiec i następnie zebrali się na Nowym Rynku. Tam jeden z mówców wezwał nagle wiesocowników do przerwania ruchu tramwajowego. Głosem zgromadzonych zabrano się do tego, polleja, oczywiście, nie chciała do tego dopuścić, wywiązała się sprzeżka.

Jeden z przodowników polleji wszedł w tłum i pszczał z nim rozmowę, tłum zachowywał się wrogie względem funkcjonarjusza polleji, psycpały się kamienie i przodownik został literalnie ukamienowany.

Policja na gwałt ten odpowiedzialiała salwą w której wyniku jest i saby robotnik i 40 ranionych. Z polleji padł jeszcze oprócz przodownika — jeden policjan.

Nieznane figury rozpęsały natychmiast po mieście wieść, że sprawcami zaś na Nowym Rynku są tydzi. Wieść ta posiadająca za sobą nową falę ekscyzji, tym razem o zabarwieniu antysemitycznym i rabunokowem. Na Starem Mieście, na al. Nowowiejskiej poturbowano i poraniono wiele osób, rabowano też sklepy.

Prezydent miasta Rzewski, który usiłował uspokoić tłum, został przeszed poturbowany.

Pod wieczór nastąpiło w mieście pewne uspokojenie.

Zatarg Ameryki z Japonią.

Wiedeń. 18/9. Dzienniki miejcowe donoszą że Stany Zjednoczone wezwaly Japonię do oświadczenia kiedy oprócz Szantungu

Powstanie w Irlandji.

Londyn. 18/9 W Dublinie, stolicy Irlandji, spracowizano sąd dotracz Ulise obiadły wojska. U wylotów ulic ustawiono armaty.

Z Cechu Fryzjerów.

1. Trwające od kilku dni bezrobocie pracownikow fryzjerskich, po obustronnym porozumieniu pracownikow z pracodawcami w dniu 17 b. m. zostało zakończona. Dz. zakladow fryzjerskich wprowadzono drutowane cenniki z pieczęcią Urzędu Starosty.

2. Przy Urzędzie Starosty Zgromadzenia Fryzjerow i Golarzy m. Czesłochowcy w dniu 17 września r. b. powstał związek pracownikow fryzjerskich na podstawie odnośnych przepisow o rzemieślniczych.

Na starostych powołano przez akamację pp. Jana Rycerza, Antoniego Zielastkiego i na zastępcow pp. Jana Jaworskiego i Koralego Krawczyńskiego.

KOMISARZ CECHU (Urządnic Magstratu.

Z APROWIZACJI.

Sprzedzą chleba kontygentowego na kupony Nr. 718 trwałą do 13-go września włącznie. Dnia 19-go września z powodu kontroli list spoznywanych sprzedazy chleba nie będzie za wyjątkiem zaległych kuponow, które będą posiadzone w biurze od godz. 9 do 1-ej. Sprzedzą chleba na nowe kupony Nr. 9 i 10 rozpocznie się w sobote dnia 22 września r. b. Wydział Aproprowizacyjny.

SENSACJA!
Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne.

TEATR PARYSKI
w Częstochowie, ul. Panny Marji 19.

Program od środy 17 września
i dni następnych!

CYRK WOLFSONA

Sensacyjny dramat cyrkowy w 6-ciu aktach w połączeniu z wielką pantomimą baletową w 8-łu epizodach.

Reżyserja **ALFREDA LINDA.**

w roli głównej **EWELINA RUDENICKA** najslawniejsza akrobatka w świecie.

Część 1. Galowe przedstawienie.
Część 2. Książę i dziecko cyrku.

Część 3. Nieudane samobójstwo.
Część 4. Wykradzenie dziecka przez małpę.

Część 5. Pożar cyrku.
Część 6. Tragiczna śmierć Eweliny.

EPIZODY:

1. Syn rycerza.
2. W podziemnym świecie.

3. Rynek w miejscu słońca.
4. Wesele rycerza.
5. Mała nimfa szuka pomocy bogini rzek.

6. Ucieczka przed powodzią.
7. Nimfa ratuje rycerza z narzeczoną.
8. Demony w walce z gwiazdą.

UWAGA: Z powodu kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc podwyższone na każde miejsce o 50 fenigów.

ANONS: Wkrótce demonstrowane będzie zwycięstwo sztuki kinematograficznej „Dzieje Grzechu” (Żeromskiego) rozgłoszeń sławy dramatu w 6-ciu wielkich aktach z udziałem Włoskiej Kino-Diwy Warszawianki **Stanisławy Gallone.**

Teatr „ODEON” ul. Panny Maryi Nr. 27.

Program od wtorku 16-go do piątku 19-go Września

SENSACJA

Dla dzieci wejście wzbronione.

SENSACJA

WŁADCA OGNIA

Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu aktach.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

ulubieniec publiczności słynny **GUNNAR TOLNAES**
oraz słynna artystka duńska **EBBA THOMSEN.**

Ceny miejsc zwykłe.

PUNKT i PUNKCİK...

Wyborna farsa w wykonaniu artystów duńskich.

Anons: Ulubienica Publiczności, uroczą **MIA MAY** wkrótce ukaze się w pierwszym wielkim obrazie nowej serii p. t.

„Kaprys milionerki”

Eufet cukierniczy na miejscu.

TOW. AKC. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

„Ł. J. BORKOWSKI”

Oddział w Częstochowie.

SKŁAD UL. PIOTROWSKA 2. TELEFON 75. BIURO UL. PANNY MARJI 14.

POLECA ZE SKŁADU: Smar do wozów — Olej gazowy do motorów (ropa) Oleje maszynowe i cylindrowy — Waseline — Asfalt — Azbest w arkuszach — Smołę dachową — Papę — Gwoździe — Żelazo handlowe — Belki żelazne — Blachę dachową czarną i pocynkowaną Stal amerykańską — Wiaderka pocynkowane — Grabie — Widły Szpadle — Łopaty — Kilofy i t. p.

Dachówka WIEK

Azbestowo-Cementowa

FABRYKI JAN JACK i S-ka
PRZEDSTAWICIELSTWO

Dom Handlowy Zdzisław Ryłski
Częstochowa, II Aleja 20, — Telefony № 186 i № 187.

BIURO TECHNICZNE „PROMIEN”

II Aleja 30. — Telefon 24.
Wykonywa instalacje oświetlenia, przenoszenia siły i przyłączenia do sieci miejskiej. Posiada na składzie: żyrandole, lampy biurowe, stołowe, buduarowe, wszelkie artykuły elektrotechniczne, motory, dynamomaszyny, pasy i smary.

*Smary sprzedaje się począwszy od funta.

Dr. TOMASZEWSKI
III ALEJA № 60.

Choroby wewnętrzne, kobiece i dziecięce.
Przyjmuje od 9-12 i 4-7.

Wypróbowany środek przeciw reumatyzmowi (tj. bólom)
Expeller Częstochowski
z wiatu Jasnogórska
wyrobu aptekarza A. WŁOSIŃSKIEGO
Igańca wziętego.

Przyjmie o uregulowaniu prenumeraty.

Niniejszym składam na Skarb Narodowy Rub. 60., zarazem proszę serdecznie Inspektora p. J. M. za niewłaściwe postąpienie w podróży w dniu 18 Września

Józef Posner.

Pokój
przy rodzinie dla inteligentnej paniaki s. ośmioletnim utrzymaniem Parkowa 14-8 2546

Inteligentna
panienka poszukuje zajęcia w biurze, kiegarni lub jakiegokolwiek Oferty w Gońcu 2338

o sprzedania
wózka dla chorego na gumach w dobrym stanie wiad. Barbary 33.

Poszukuje
1 lub 2 pokoje s. kuchnią od zaraz lub i października. Oferty składać w adm. Gońca sub. II.

Zginęła
księżeczka udnistowa Częst. T-wa Poł. Osmz № 8601 Uprasa się o zwrocenie do T-wa ul. Kościuski II. Po ekspliracji ogłoszeń w piśmie zostanie wydana księżeczka nowa, dawna zaś traci ważność.

Do sprzedania
okazyjnie kredens dębowy, stół jadalny, także palto jesienne i futro męskie Wiad. Jasna na 41 r. II. 2530

Zgubiono
k. r. lombardu wyd. za Nr. 36695. 2557-

Olejarnia
do sprzedania ora wyrobła takowe (warstat s. uszarki jak również przyjmują wszelkie roboty w zakr. handlowa wiodącąc ul. Krakowska Nr. 22

Sprzedam
budkę na Nowym Ryuku s. herbacną Wiad. na miejscu W. Niedbał.

Siodło
męskie w bardzo dobrym stanie Wiad. ul. Kawia 6 u gospodarza.

Zgubiono
kartę legitym. wyd. przez Radę robotniczą. M. Plochmiekiej zamieszkałej na ul. Ciemnej Nr. 128.

Zgubiono
pasport i różne dowody osobiste wyd. na nazw. Michała Gorawskiego Uprasa się o zwrocenie o urzędnicę Poczty w Częstochowie. 2555-

Sprzedam
dwie morgi ziemi i s. budowania gospodarce Parkowa 67. 2552-

Zakład
stolarski przyjmuje wszelkie roboty ma na składzie gotowe meble II-ga Aleja Nr. 24 Rutkowskiej.

Dr. Stefan Purški

choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 8-11, 3-7
KILIŃSKIEGO 5.

DOKTOR

Józef Kluczewski

k. ordynator uniwers. ginekolog, kliniki w Kazaniu
choroby wewnętrzne i kobiece.
PRZYJMUJE:
ul. Panny Marji Nr. 82, od godz. 5-7 wiecz.

DOKTOR

W. Kahl

Choroby kobiece i akuszerja
przyjmuje od 1 do 4
ul. Dąbrowskiego (Szkoła) 6 I piętro.

Doktor med.

E. Petrykat

k. lekarz kliniki Prof. LESSERA
Choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje do 10 rano i od 4-7 gość. wiecz.
ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkoła) 6 I piętro

Lekarz-Dentysta

Artur Broniatowski

ul. Panny Marji Nr. 8 (I Aleja)
Przyjmuje codziennie od godziny 9-1
i 3-7 wiecz.